

KIELECKI „PRZEGLĄD HOMILETYCZNY” (1923—1939)

Obecnie w kraju istnieje duże zainteresowanie historią Polski międzywojennej oraz Kościołem polskim tego okresu, a szczególnie stanem duszpasterstwa międzywojennego. Podkreślono to bardzo mocno na sympozjum naukowym na temat „Kościół w II Rzeczypospolitej”, które odbyło się na KUL-u w dniach 27—28 października 1975 r.¹ Motywem zwołania tej sesji naukowej było ukazanie problematyki badawczej, związanej z dziejami Kościoła katolickiego w odrodzonej po rozbiorach Polsce. To, jak również wypracowanie nowych form duszpasterskich, wymaga zwrócenia uwagi na elementy obce historiografii kościelnej XIX w., zwłaszcza polskiej. Prace badawcze nad Kościołem polskim w II Rzeczypospolitej znajdują się jednak dotąd zaledwie w stadium przygotowawczym. W dyskusjach na czoło wysunął się problem duszpasterstwa. Badania w tej dziedzinie uznano za pierwszoplanowe. Niezwykle cennym źródłem do poznania duszpasterstwa międzywojennego, a szczególnie jednego z najważniejszych jego działów, jakim jest teoria i praktyka kaznodziejska, był wychodzący w Kielcach kwartalnik „Przegląd Homiletyczny” — PH (1923—1939).

1. POWSTANIE „PRZEGLĄDU HOMILETYCZNEGO”

Pismo poświęcone było zagadnieniom kaznodziejstwa polskiego; dokształcało księży w sztuce przepowiadania; orientowało w nowych zagadnieniach homiletycznych; dostarczało materiałów, informacji i wskazówek do trudniejszych tematów kaznodziejskich. Bardzo obszerny i dobrze redagowany dział „Ambona i życie” był kopalnią materiału do poznania poziomu polskiego kaznodziejstwa; dowiadujemy się z niego o ówczesnych problemach, przed jakimi stała ambona polska; były to nie tylko problemy religijne, lecz również społeczne i polityczne. Wszystkie ówczesne problemy duszpasterskie odbijały się żywym echem w PH. Inspiracją do powstania PH było Kieleckie Koło Homiletyczne, które zorganizowało się

¹ Por. Z. Zieliński, *Sympozjum naukowe „Kościół w II Rzeczypospolitej”*, „Biuletyn Informacyjny KUL”, 5(1976) z. 1 s. 51—53.

jako jedno z pierwszych w kraju². Od początku swego istnienia zaczęło w sposób aktywny włączać się w pracę nad odrodzeniem kaznodziejstwa polskiego. Wsłuchiwało się pilnie w postulaty wychodzące ze Stolicy chrześcijaństwa, by je jak najlepiej i najwierniej przenieść na grunt rodzimy. Wszystko, co w kraju było nowe i służyło ku odrodzeniu ambony, nie było obce ośrodkowi kieleckiemu. Rozwinął on działalność w sposób różnorodny. Między innymi zajął się wydawaniem PH, kwartalnika poświęconego zagadnieniom polskiego kaznodziejstwa. PH był jedynym czasopismem w języku polskim w okresie międzywojennym, poświęconym w całości teorii i praktyce kaznodziejskiej.

Na powstanie „Przeglądu Homiletycznego” złożyło się wiele czynników. Przede wszystkim odzyskanie niepodległości po latach niewoli dało, wśród wielu innych możliwości, szansę publikacji. W tej dziedzinie potrzeby Kościoła w odrodzonej Ojczyźnie były ogromne. Następnie, pilną sprawą była konieczność podniesienia niskiego stanu kaznodziejstwa polskiego po pierwszej wojnie światowej. Ambona polska przeżywała kryzys. Polegał on na oderwaniu się od Pisma Świętego jako swego podstawowego źródła, oraz na upolitycznieniu i laicyzacji przepowiadania³. Innym brakiem ówczesnego kaznodziejstwa było wnoszenie na ambonę teologii scholastycznej, zdobytej w seminarium i podawanie jej metodą szkolną⁴. Wreszcie, kurczowo trzymano się gotowych pomocy kaznodziejskich, przez co kazaniom brak było oryginalności i aktualności. Oprócz treści wiele do życzenia pozostawiała również technika kaznodziejska. Nie przygotowywała do niej szkoła ani stu-

² „Koło Homiletyczne księży w Kielcach” zorganizowało się na zjeździe homiletycznym w Kielcach dnia 17 III 1921 r. Liczyło 11 księży, prezesem został wybrany ks. Z. Pilch, PD 8(1921) s. 82—83.

³ O upadku kaznodziejstwa polskiego po pierwszej wojnie światowej świadczą liczne wypowiedzi homiletów tamtego okresu: „Ignorancja... Scripturarum to może najbardziej charakterystyczny rys współczesnego kaznodziejstwa. Chyba w żadnej epoce dziejów Kościoła nie czytano tak mało Pisma Świętego jak dziś”. Ks. W. Kosiński, *Ideal kazania*, PH 2: 1924 s. 85; „Żyjemy ciałem od kilkunastu czy kilkudziesięciu lat w okresie homiletycznej posuchy biblijnej. Panoszy się ona nie tylko w kazaniach plebanów najprostszych, ale i na najwyższych kazalnicych wielkomiejskich, a nawet w drukowanych kazaniach sławnych mężów”. *Ostrówidz, Największa bolączka homiletyczna*, PH 5: 1927 s. 207; „Ludzie skarżą się nie bez słuszności, że mało mówimy im o Chrystusie, żeśmy przywalili ziarno ewangeliczne gnojem naszych koncepcji (...) znajdują tam (na kazaniach) często zamiast żywego słowa Chrystusowego wytarte komunały, sztuczne kwiatki lub nawet plewy pustych frazesów”. Ks. M. Wiśniewski, *Nauczanie religijne jako środek duchowego odrodzenia narodu*, PH 1: 1923 s. 50—58.

⁴ „Przede wszystkim wśród samych księży zaciera się pojęcie o istocie kazania, które identyfikują się niejako z pojęciem wykładow szkolnych”. Ks. Z. Pilch, *Wiara i życie jako problem kaznodziejski*, PH 3: 1925 s. 261.

dia w seminarium. Twórcy PH znali doskonale tę sytuację kaznodziejstwa polskiego i starali się jej zaradzić. Wreszcie ważnym czynnikiem, który wpłynął na powstanie PH były postulaty Stolicy Apostolskiej, wzywające do odnowy nauczania i kaznodziejstwa⁵. Wynika to wyraźnie z pierwszego artykułu redakcyjnego nowego czasopisma⁶.

Inspiratorem i głównym twórcą PH był ks. Zygmunt Pilch (1888—1962)⁷. Jego działalność homiletyczna była długoletnia i wszechstronna. Realizował wytyczne papieża Benedykta XV, zawarte w encyklice „*Humani Generis redemptionem*”. Biskup kielecki A. Łosiński z dniem 27 kwietnia 1921 r. powołał do życia Diecezjalną Komisję Kaznodziejską, w której trzyosobowym składzie znalazł się również ks. Z. Pilch. Zorganizował on w Kielcach w dniach 7—8 czerwca 1922 r. Zjazd Koła Homiletycznego. Spoza diecezji uczestniczyli w nim księża: Stanisław Żukowski (Lwów), Wacław Kosiński (Sandomierz), Marian Wiśniewski (Warszawa), Nikodem Cieszyński (Poznań) i czterej księża studenci z KUL. W czasie Zjazdu, w wolnych chwilach, obradował zawiązujący się komitet redakcyjny rodzącego się „Przeglądu Homiletycznego”. Ostatnia, 15-ta rezolucja tego Zjazdu, powołała do życia oficjalnie to czasopismo. Czytamy w niej: „Uchwalając wydawanie «Przeglądu Homiletycznego» w Kielcach przy współpracownictwie wybitnych homiletów z całej Polski, spodziewa się (tj. zjazd) znacznego podniesienia piśmiennictwa i mównictwa kaznodziejskiego pośród ogółu polskiego duchowieństwa”⁸.

W skład Komitetu redakcyjnego weszli: ks. Z. Pilch jako redaktor odpowiedzialny oraz ks. N. Cieszyński, ks. W. Kosiński i ks. S. Żukowski. Ten ostatni po paru latach pracy ustąpił z powodu

⁵ Benedykt XV, *Humani generis redemptionem* z dnia 15 VI 1917 r., AAS 9 (1917) s. 305—317; *Ex his litteris* z dnia 16 VII 1921 r., AAS 13 (1921) s. 424—426.

⁶ „Papież Benedykt XV w liście do Episkopatu polskiego (16 VII 1921 r.) położył nacisk na pracę kleru w granicach posłannictwa kościelnego z myślą o rozwoju i pomyślności Ojczyzny. Zwraca też uwagę, aby duchowieństwo wyteżyło swoją czujność względem sekt protestanckich i doktryn wywrotowych, zatruwających wiarę i dobre obyczaje narodu i nie pozwoliło im rozszerzać się, lecz starało się rozpowszechniać zdrowe zasady. Tutaj papież nakreślił duchowieństwu polskiemu program odrodzeniowy pracy dla Ojczyzny w imię jej doczesnego i wiecznego dobra w dziedzinie wiary i obyczajów — program, który głośnym echem wniósł się ować m. in. na ambonach Polski”. Redakcja, *Ku odrodzeniu ambony polskiej*, PH 1: 1923 s. 1.

⁷ Szersze opracowanie biograficzne ks. Z. Pilcha podaje: ks. A. Szafrański, *Ks. Infułat Zygmunt Pilch*, KPD 40:1964 s. 21—29; Tenże, *Ks. Infułat Zygmunt Pilch*, w: *Studia z historii kaznodziejstwa i homiletyki*. Praca zbiorowa pod redakcją ks. L. Kuca i ks. W. Wojdeckiego, Warszawa 1975 s. 19—30.

⁸ Por. PD 9:1922 s. 127.

choroby. Jego miejsce zajął ks. I. Bobicz z Wilna. Należy tu podkreślić wielkie wyczucie ks. Z. Pilcha w angażowaniu najlepszych sił fachowych do współpracy oraz autorytet, jakim cieszył się w całym kraju⁹.

W związku z wydawaniem PH praca spoczywała głównie na barkach komitetu redakcyjnego. Ks. Z. Pilch włączył jednak do współtworzenia pisma szersze grono księży z całej Polski. Przez cały czas wydawania Przeglądu Homiletycznego publikowało na jego łamach ogółem 156 różnych autorów. Trudno zidentyfikować 21 osób¹⁰, ponieważ podpisywali swoje artykuły skrótami. Księża kieleccy, którzy czynnie włączyli się do pracy wydawniczej było 35¹¹. Pokażne grono współpracowników spoza diecezji kieleckiej, których w sumie było 99, otwiera ks. Kard. A. Hlond, Prymas Polski¹². Czynnie współpracowali z pismem niektórzy biskupi¹³ oraz księża¹⁴.

Czasopismo, od początku swego istnienia, miało jasno skonkretyzowane cele: a) pomagać duchowieństwu do kształcenia się w kaznodziejstwie, b) ułatwić mu orientowanie się w nowych zagadnieniach ambon, c) służyć materiałami, informacjami i wskazówkami do trudniejszych tematów kaznodziejskich¹⁵. Cele te wyraźnie nawiązywały do potrzeb polskiej ambony i konsekwentnie były realizowane przez cały czas istnienia kwartalnika. Wysoki poziom i aktualność pisma sprawiły, że od początku znalazło ono chętnych prenumeratorów w całej Polsce. Zaczęło ukazywać się

⁹ Por. Listy do Redakcji PH 1922—1931 — teczka nr 3, BSDK-P; Listy do Redakcji PH 1930—1939 — teczka nr 4, BSDK-P.

¹⁰ Są to: Ad. S., ks. Ber., ks. B. K., ks. B. R., B. S., B. T., ks. F. B., ks. Grzeszek., ks. J. G., ks. J. S., dkn K. B., ks. L. T., O. B., ks. P. B., ks. P. K., ks. Skrz., ks. Stan. K., ks. T. G., W. B., ks. W. N., ks. W. O.

¹¹ Ks. ks.: Jan Białecki, Kazimierz Bień, Stanisław Borowiecki, Edward Brodowski, Jan Danielewicz, Kazimierz Dworak, Edward Gielniowski, Jan Grabowski, Jan Jaroszewicz, Bogdan Kiełb, Michał Klepacz, Jan Kornobis, Józef Lapot, Mikołaj Lapot, Józef Malysiak, Stanisław Marchewka, Jan Mucha, Józef Pawłowski, Zygmunt Pilch, Jan Piskorz, Wojciech Piwowarczyk, Mieczysław Poloska, Stanisław Przygodzki, Bolesław Rydzy, Eugeniusz Skrzypczyk, Szczepan Sabalkowski, Antoni Sobczyński, Wincenty Soczawa, Adam Szafranski, Paweł Tochowicz, Franciszek Wajda, Stanisław Wiśniewski, Stanisław Władysław, Tomasz Wróbel, Antoni Zralek.

¹² *Homilia wygłoszona przez legata papieskiego, ks. kard. A. Hlonda, na Kongresie Chrystusa Króla w Lublanie dnia 30 VII 1939 r.*, PH 17:1939 s. 243—248.

¹³ Arcybp J. Teodorowicz (Lwów), biskupi: W. Krynicki (Włocławek), S. Okoniewski (Pelplin), J. Pelczar (Przemyśl), O. Prohaszka (Budapeszt), A. Szlagowski (Warszawa), T. Toth (Budapeszt).

¹⁴ Ks. ks. E. Pittkau (Puck), K. Metzger (Wrocław), A. Meyenburg (Lucerna), Z. K. de Murzynek (Szwajcaria), K. Smogór (USA), K. Stan. (Rzym), A. Syski (USA).

¹⁵ Por. Redakcja, *Ku odrodzeniu ambon polskiej*, PH 1:1923 s. 2.

w 1923 r. i nieprzerwanie wychodziło do 1939 r. Nakład wahał się w granicach 900—1000 egzemplarzy, w początkach nawet więcej.

Po drugiej wojnie światowej, redaktor PH, ks. Z. Pilch, rozpoczął starania w celu wznowienia czasopisma, które według nowego projektu miało się ukazywać jako rocznik. W związku z tym rozesłał specjalne zaproszenie do współpracy w redagowaniu odnowionego PH. List ukazał potrzebę takiego pisma, jego nowy program i zadania. W programie autor zwracał uwagę na następujące postulaty, jakie stają przed nową edycją PH: 1) Doskonalenie szkoły kaznodziejskiej młodego pokolenia; 2) Rozwój nauki kaznodziejstwa; 3) Uwzględnienie potrzeb codziennego życia; 4) Zwrócenie szczególnej uwagi na Pismo Święte; 5) Badanie dziejów rodzimego kaznodziejstwa; 6) Prowadzenie kroniki kaznodziejskiej i działu bibliografii¹⁶. Mimo starań ks. Z. Pilcha, PH nie został już po wojnie wznowiony.

¹⁶ Por. *Przegląd Homiletyczny Rocznik naukowy poświęcony zagadnieniom polskiego kaznodziejstwa (Zaproszenie do współpracy)*. Głoszenie Ewangelii utrzyma się w świecie do końca jego dziejów. Według zapowiedzi Zbawiciela będzie ona przepowiadana wszystkim narodom na świadectwo, a wtedy przyjdzie koniec. Będzie głoszona i w Polsce, która zwycięsko przetrwała napór niewiary, ów frontowy atak piekła na najwyższe jej dobro, dokonany w przeddzień jej tysiąclecia. Po przewlekłym wysiłku obronnym Kościół będzie wzmacniał swoje prace, aby doprowadzić szczęśliwie naród do końcowej mety. Powołani pracownicy będą się wciąż trudzić nad doskonaleniem szkoły kaznodziejskiej młodego pokolenia. W dodatku będą zabiegali o dalsze jego szkolenie, o rozwój i pogłębienie tej szkoły w myśl zaleceń św. Kongr. Konsystorialnej (z r. 1917), aby ją prowadzić nawet po przyjęciu kapłaństwa. Będą się trudzić nad rozwojem nauki kaznodziejstwa, rozpracowując poszczególne jej działy, mając głównie na względzie potrzeby życia i czasu. Wciąż będą zabiegali o to, aby klerowi otwierać oczy na skarby zawarte w księgach Objawienia. Nie pomina w dodatku badania dziejów rodzimego kaznodziejstwa, aby zdobyć pogląd na pełny dorobek polskiej wymowy. Tym potrzebom służył przed wojną przez lat 17 *Przegląd Homiletyczny* jako pismo kwartalne. Jego prace wypadnie wznowić, najpraktyczniej w postaci rocznika, o tym samym programie i nastawieniu; wypadnie je wznowić, skoro tylko warunki wydawnicze na to pozwolą. Zatem tękę redakcyjną trzeba mieć gotową i tak zaopatrzoną, aby dla odrobienia zaległości można było w krótkim czasie wydać jeden za drugim choćby kilka tomów. Czas zatem podjąć pracę przygotowawczą dla odrobienia zaległości blisko 20-tu lat i do tej obsługi odnosi się obecna odnowa. Wypada nam zadbać o szerokie zaopatrzenie pisma we wszystkich jego działach.

a) Autorzy zgłaszają artykuły homiletyczne, bodaj monografie, które mogły powstać w ciągu owej przedłużonej przerwy wydawniczej.

b) Samo życie domaga się omawiania tematów z dziedziny potrzeb współczesnej ambony.

c) Wypada utrzymać i obsłużyć dalszy dział ciekawy i użyteczny kroniki homiletycznej, w której dla pouczenia czytelników wylania się rozliczne przyczynki z życia ambon w kraju i za granicą, nawet się zestawia pouczające sprawozdania za lata ubiegłe.

2. OSIĄGNIĘCIA PRZEGLĄDU HOMILETYCZNEGO

Zasługą Redaktora naczelnego PH, znawcy i teoretyka kaznodziejstwa, był postulat aktualności kazań¹⁷. Kazanie ma być praktyczne, pełne Bożej prawdy. Jest ono mową żywą do ciągle zmieniających się wiernych. Wynika stąd obowiązek ustawicznego kształcenia się w kaznodziejstwie, a wcześniej — dobre przygotowanie seminaryjne alumnów. Konieczną jest także fachowa literatura. Obok tego zaplecza kaznodziejstwo musi opierać się na znajomości pedagogiki, aby jak najskuteczniej trafić do wiernych¹⁸. Kompozycja kazania ma uwzględnić całego i każdego słuchacza, stąd ma być odpowiednio dostosowana forma. Z kazania, które jest wyjaśnieniem słowa Bożego, ma emanować namaszczenie, a zarazem prostota, Boża prawda podana w sposób obrazowy.

Dużą uwagę zwraca PH na chrystocentryzm przepowiadania kaznodziejskiego. „Wszystkie nasze kazania mamy budować chrystocentrycznie, tj. każdą prawdę i zasadę chrześcijańską sprowadzać do osoby Chrystusa i w Nim ją zobrazować, przedstawić”¹⁹. Trzeba wiernym zbliżyć Chrystusa — Chrystusa zapowiedzianego przez Proroków Starego Testamentu, Chrystusa nauczającego i czyniącego znaki i wreszcie Chrystusa, który ma przyjść na końcu czasów. Aby to zamierzenie osiągnąć, trzeba najpierw poprzez stałą lekturę Biblii samemu Go poznać²⁰. PH włożył wiele wysiłku w przybliżenie wiernym Pisma Św. Zalecał wykład Pisma Św. na

d) Wypada należycie obsłużyć dział bibliografii kaznodziejskiej, zapoznając czytelników z całym dorobkiem nie tylko naukowym, ale i praktycznym w postaci kazań i materiałów kaznodziejskich — ze wszystkich działów przepowiadania. Należy przeto obsłużyć sumiennie dział recenzyjny, oceniając fachowo nowości wydawnicze krajowe i zagraniczne. Wypadnie dodatkowo zebrać powojenną bibliografię, odnotowując nawet z prasy kościelnej artykuły homiletyczne.

e) Dział materiałów kaznodziejskich jest obsługiwany przez wydawane periodyki kościelne, które można wzmocnić przez doraźne wydawnictwa z materiałami (choćby i zbiorowymi) do poszczególnych działów przepowiadania: materiały apologetyczne, biblijne, katechizmowe, liturgiczne, stanowe, rekolekcyjne, dni skupienia itd., „Przegląd Homiletyczny” — te czka nr V/8. BSDK-P.

¹⁷ „Jeżeli uwzględnimy życie nie ogólne tylko, lecz w jego konkretnych przejawach, według warunków i potrzeb czasu i słuchaczy, to kazanie będzie równocześnie aktualne”, ks. Z. Pilch, *Kazanie na czasie*, PH 2:1924 s. 178.

¹⁸ Ks. W. Kosiński, *Pedagogika w kazaniu*, PH 1:1923 s. 175—184; Ks. F. Giełniewski, *Kaznodziejstwo a pedagogika*, PH 3:1925 s. 182—187.

¹⁹ Ks. M. Połoska, *Praedicamus Christum*, PH 2:1924 s. 114.

²⁰ Ks. Z. Pilch, *Zbliżanie Chrystusa w naszym przepowiadaniu*, PH 13: 1935 s. 97-116.

ambonie²¹. W przeciągu 2—3 lat można wyłożyć wiernym całą Biblię. Proponował również rozłożyć całą Ewangelię w perykopach niedzielnych i świątecznych na przeciąg 3 lat²². PH miał wielkie wyczucie liturgiczne. Przez swoje prace stał się jednym z prekursorów Vaticanum II, który swe ożywcze aggiornamento rozpoczął od reformy liturgicznej. Szerzej otworzył skarbiec biblijny tak we mszy św. jak i w brewiarzu po to, aby obficie zastawić dla wiernych stół słowa Bożego (por. KL 51)²³. PH w swoich pracach poszedł jeszcze dalej. W 1936 r. zamieścił 2 artykuły, w których przedstawiano i uzasadniono projekt układu perykop biblijnych na niedziele i święta w cyklu trzyletnim²⁴. Na każdy dzień święty przewidywano trzy czytania: ze Starego Testamentu, z Pism Apostolskich, z Ewangelii. Chodziło o to, „aby wiernym udostępnić słuchanie przynajmniej znaczniejszej części Starego Testamentu, Pism Apostolskich i możliwie całego tekstu Ewangelii”²⁵. Impulsem do tego typu projektu była głębsza analiza Biblii. „Z głębszego badania materiału biblijnego dochodzi się do wniosków, jakich się może przedtem nie przypuszczało, że perykopom ewangelicznym dość dokładnie, nieraz zadziwiająco dokładnie, odpowiadają perykopy z pism apostolskich i ze Starego Testamentu”²⁶. Myśli te i zamierzenia zrealizowano w ramach odnowy liturgii mszy św. Począwszy od wydania Konstytucji o liturgii (4 XII 1963), stopniowo i coraz obficie wierni mają możliwość wnikać w głębię Pisma Św. przez przybliżanie im w perykopach niedzielnych całej jego przebogatej treści.

Chrystus obecny w Biblii ale i Chrystus obecny w liturgii, w roku kościelnym, jest impulsem, natchnieniem i tworzywem dla ambony. „Rok kościelny w całym swym przebiegu jest prawdziwą *Divina Comedia*, wykonaną przez zespół sił przyrody, ludzi, aniołów i Boga samego (...). To nie jest przypadkowe nagromadzenie świąt, ale te święta łączy w jedną harmonijną całość przewodnia myśl. Jest nią dogmat Odkupienia. Stąd to cały rok kościelny

²¹ Ks. A. Sobczyński, *Wykład Pisma św. w Kościele*, PH 1:1923 s. 23—31.

²² Ks. A. Sobczyński, *Cała Ewangelia w perykopach niedzielnych i świątecznych w ciągu 3-letnia*, PH 11:1933 s. 181—194.

²³ Por. ks. E. Szafrowski, *Dlaczego trzy czytania?*, w: *Chrystus używa i uczy*, Warszawa 1971, s. 31—55; Ks. J. Chmiel, *Struktura nowych czytań mszalnych*, RBL 23:1970 s. 199—211; Ks. J. Kudasiwicz, *Pismo św. w naszej parafii*, KPD 40:1964 s. 164—183.

²⁴ Ks. A. Sobczyński, *Stary i Nowy Testament w perykopach niedzielnych i świątecznych w ciągu 3-letnia*, PH 14:1936 s. 204—226; *Tenże*, *Uzasadnienie nowego systemu perykop biblijnych na niedziele i święta w ciągu 3-letnia*, PH 14:1936 s. 289—326.

²⁵ Ks. A. Sobczyński, *Uzasadnienie nowego systemu...*, s. 289.

²⁶ Ks. A. Sobczyński, *Stary i Nowy Testament...*, s. 204.

jest chrystocentrycznym, chrystocentrycznym powinno być całe nasze życie. Chrystus ma być alfą i omegą każdego chrześcijanina”²⁷.

Źródłem przepowiadania kaznodziejskiego jest również literatura kaznodziejska²⁸. Ambonie służyć może zarówno literatura tzw. naturalna (*visibilia Dei*, Biblia, literatura ascetyczna, życie codzienne) jak i klasyczne wzory wymowy oraz materiały, wypisy i szkice.

PH służył współczesności, ale zapuszczał korzenie w przeszłość. Stamtąd czerpał pogładowe lekcje, wzory i przykłady do skutecznego oddziaływania na teraźniejszość. Sięgał do najbliższych świadków Bożego Objawienia, do Ojców Kościoła, ukazywał naukę chrześcijańską widzianą oczami świętych Kościoła powszechnego. Przybliżał czasom obecnym wybitnych kaznodziejów zarówno krajowych jak i zagranicznych. Nadto dostarczał ciekawych spostrzeżeń o współczesnym kaznodziejstwie poza granicami Polski. Lamy PH były otwarte na przybliżenie współczesnym chrześcijanom św. św.: Katarzyny Sieneńskiej, Jana Chryzostoma, Franciszka Borgiasza, Augustyna, Wincentego à Paulo, Alfonsa Liguoriego, Franciszka Salezego, Tomasza z Akwinu, Bernarda z Clairveaux, Filipa Nereusza, Antoniego Padewskiego. Nie zapomniano o rodzimych wzorach z przeszłości (ks. abp J. Teodorowicz, księży biskupi: J. Pelczar, K. Fischer, W. Bandurski; ks. inf. J. Kłos; księży: J. Wujek, P. Skarga, S. Żukowski, J. Kapica, A. Antoniewicz i in.) PH nie pominął wybitnych kaznodziejów spoza kraju. Przybliżył kaznodziejstwu polskiemu: ks. bpa O. Prohaszkę, o P. Segneri'ego, o F. Tarin, ks. H. Henry'ego, B. Vaughana. Nadto dostarczał szerszych opracowań dotyczących stanu homiletyki na Zachodzie. Ukazały się bowiem prace o kaznodziejstwie angielskim²⁹, francuskim³⁰, włoskim³¹, żydowskim³² i amerykańskim, zarówno katolickim jak i protestanckim³³. PH na bieżąco śledził ruch homiletyczny w kraju i poza jego granicami. Temu celowi służyły nawet specjalne działy: kronika, recenzje, bibliografia. Kronika informowała na bieżąco polską ambonę o różnych rozporządzeniach Sto-

²⁷ Ks. J. Grabowski, *Rok kościelny na ambonie*, PH 11:1933 s. 272.

²⁸ Ks. Z. Pilch, *Literatura kaznodziejska*, PH 7:1929 s. 35—45.

²⁹ Ks. M. Połoska, *Wzorem Pawłowym*, PH 3:1925 s. 109—114.

³⁰ Ks. F. Machay, *Uwagi o współczesnym kaznodziejstwie francuskim*, PH 3:1925 s. 31—36; BT., *Misjonarze diecezjalni we Francji*, PH 4:1926 s. 204—207.

³¹ Ks. Stan. K., *O włoskim kaznodziejstwie słów kilkoro*, PH 4:1926 s. 33—36.

³² Ks. R. Konecki, *Z homiletyki żydowskiej*, PH 2:1924 s. 29—34.

³³ Ks. M. Wiśniewski, *Ameryka prosi o kazania*, PH 11:1933 s. 208n; *O polską unię misjonarską w Ameryce*, PH 17:1939 s. 146—151; Ks. A. Syski, *Kaznodziejstwo współczesne protestanckie w Ameryce*, PH 15:1937 s. 393—399.

licy Apostolskiej, odnoszących się do kaznodziejstwa i o wydarzeniach homiletycznych w świecie.

W przeciągu 17 lat istnienia PH ukazało się w nim 887 recenzji, z czego 521 obejmowało literaturę religijną krajową, 366 — zagraniczną (francuską — 186 tytułów, niemiecką i austriacką — 143, watykańską i włoską — 23, szwajcarską — 10, angielską — 2, ukraińską — 2). Recenzjami objęto: podręczniki homiletyczne, wzory wymowy Ojców Kościoła, zbiory kazań, nauki rekolekcyjne, listy pasterskie, opracowania monograficzne z zakresu teologii dogmatycznej, moralnej czy ascetycznej, prace hagiograficzne, czasopisma religijne itp. Dział recenzji stanowił bardzo dobry przewodnik po ówczesnej literaturze religijnej. PH dostarczył polskiej ambonie również bogatego materiału w postaci bibliografii. Ogółem, na lamach PH zanotowano 2.559 różnych pozycji mogących w różnym stopniu służyć ambonie. Z tej liczby 1104 pozycje dotyczyły literatury polskiej. Zagraniczna bibliografia homiletyczna zaanonsowana w PH przedstawia się następująco: włoska — 488 pozycji, francuska — 432, niemiecka — 298, szwajcarska — 149, angielska — 63, amerykańska — 10, watykańska — 5, austriacka — 4, belgijska — 4, czeska — 2; razem — 1455 pozycji. Tematyka bibliografii dotyczyła teorii kaznodziejstwa, kazań, szkiców, opracowań kazań, nauk kościelnych pokrewnych homiletyce oraz problematyki różnej. Tak obfite źródło materiału stało się łatwo dostępne dzięki systematycznej i ruchliwej pracy w redakcji pisma.

Nie sposób nie wspomnieć o pracy PH jak i jego redaktora, ks. Z. Pilcha, nad językiem w kaznodziejstwie. Książ *Infułat* był znanym i cenionym w kraju fachowcem w zakresie zasad kościelnej wymowy. W pierwszym numerze kwartalnika omówił rytmikę mowy kaznodziejskiej. „Czym koloryt w malarstwie, tym dźwięczność w wymowie”³⁴. Dźwięczność mowy zależy od dźwięczności głosu oraz od odpowiedniego zestawienia części zdań i całych okresów. W rytmice prozy, jaką jest kazanie, należy dobierać wyrazy o różnej liczbie zgłosek, aby uniknąć monotonii, dbać o równomierność w zdaniach i pamiętać o kadencji czyli zamknięciu okresu. Kaznodzieja ma wiernym przybliżyć Boga, który bardzo plastycznie przemówił przez świat do człowieka. Kaznodzieja musi więc dbać o plastykę słowa, tzn. o plastykę języka, by on był rozwinięty, a zarazem oszczędny, jasny, precyzyjny i mocny, jak i o plastykę dykcji³⁵. Szkołą mowy obrazowej jest przede wszystkim Biblia oraz Ojcowie Kościoła, przyroda i codzienne życie. Wtedy mowa trafia do wiernych.

W 1936 r. przeprowadzono reformę polskiej pisowni. Ks. Z.

³⁴ Ks. Z. Pilch, *Rytmika mowy kaznodziejskiej*, PH 1:1923 s. 19—22, szc. s. 19.

³⁵ Ks. Z. Pilch, *Plastyka żywego słowa*, PH 8:1930 s. 177—186.

Piłch był jej wyraźnym przeciwnikiem³⁶. Twierdził, że sprawi ona wiele chaosu, bo jest nieprzygotowana i naznaczona z góry, że zniekształca wymowę. Postulował nawet, by na ambonie mówić bez zmian. Krytyka ks. Z. Piłcha była jednak skrajna. Homiletyka polska poszła innymi torami, opowiedziała się w praktyce za językiem żywym, podlegającym ciągłym zmianom. Nowa pisownia znalazła pełną aprobatę na polskiej ambonie.

Mimo niektóre braki czy potknięcia, opracowania z dziedziny techniki głoszenia słowa Bożego wniosły poważny wkład do polskiego kaznodziejstwa. Torowały drogę i przygotowywały materiał do studiów syntetycznych, szczególnie zaś były inspiracją do powstania podręczników homiletycznych³⁷. Przez lata były one podstawą do kształcenia alumnów w sztuce przepowiadania słowa Bożego w wielu seminariach duchownych w Polsce.

3. RECEPCJA I ZNACZENIE PRZEGLĄDU HOMILETYCZNEGO

W czasie 17 lat ukazywania się PH (1923—1939), 156 autorów umieszczało na jego łamach różnego rodzaju prace. Byli to zarówno profesorowie, jak i duszpasterze, alumni czy też ludzie świeccy. W sumie, na 5.808 stronkach druku, publikowali rozprawy, chcąc niejako nadrobić wieloletnie zaniedbania spowodowane przede wszystkim niewolą. Tematyka ich prac była zróżnicowana. Obejmowała całokształt problematyki homiletycznej: od teorii wymowy przez praktyczne pomoce, wzory do dykcji i retoryki.

O wartości merytorycznej PH i jego wpływie na kaznodziejstwo międzywojenne świadczą bardzo pozytywne recenzje krajowe i zagraniczne oraz częste polecenie go przez biskupów. „Przegląd Teologiczny”³⁸ i „Gazeta Kościelna”³⁹ podkreślają zgodnie nie tyl-

³⁶ Ks. Z. Piłch, *Nowa pisownia w świetle wymowy*, PH 15:1937 s. 353—392.

³⁷ Ks. Z. Piłch, *Nauka dykcji (Podręcznik dla kaznodziejów)*, Kielce 1948; Tenże, *Wykład zasad kościelnej wymowy*, Poznań 1958.

³⁸ „Program pisma, zatytułowany: Ku odrodzeniu ambony polskiej, jest jasnym spokojnym a stanowczym i pełnym zapału oraz siły męskiej postawieniem sprawy. Ogranicza się do rzeczy istotnych: pragnie pomagać duchowieństwu do kształcenia się w kaznodziejstwie, ułatwić mu orientowanie się w nowych zagadnieniach ambony, służyć materiałami, informacjami, wskazówkami do trudniejszych tematów kaznodziejskich. Wybrało więc sobie pismo drogę trudną, nie idzie po popularnej linii drukowania gotowych kazań, ale rzeczywistość istotną (...) Pismo redagowane jest wzorowo, poziom jego jest wysoki”. „Przegląd Teologiczny” 4:1923 s. 171.

³⁹ „Z wielkim więc uznaniem i przyjemnością donosimy o pojawieniu się pierwszego zeszytu kwartalnika, poświęconego zagadnieniom kaznodziejstwa polskiego p.n. „Przegląd Homiletyczny”, (...) Zeszyt ten przedstawia się bardzo poważnie, (...) zawiera artykuły cenne i nadające się bardzo dobrze dla pisma tego rodzaju, (...) Jest to osnowa, jak na jeden zeszyt dość obfita i uprawniająca do wielkich nadziei; znać, że wszyscy

ko jego fachowość z punktu widzenia teoretycznego, ale i wielką praktyczną pomoc w pracy kaznodziejskiej. Ks. N. Cieszyński pisząc w 1934 r. o kołach homiletycznych wspomina o PH, który jest „dotąd z podziwu godną wytrwałością wydawany”⁴⁰. Rozporządzenie Kurii Metropolitalnej obrządku łacińskiego we Lwowie amonsuje kwartalnik zachęcając księży, że względu na jego wartość, do prenumeraty⁴¹. Prawosławne czasopismo teologiczne „Elpis”, podając w 1933 r. recenzję PH, poleciło go swoim czytelnikom⁴². Znany w niemieckiej homiletyce o. Krus TJ nazwał kwartalnik kopalnią wiedzy kościelnej⁴³. Ks. K. Smogór na łamach „Przeglądu Katolickiego” w USA w 1928 r. podał do wiadomości polonii amerykańskiej fakt wychodzenia PH w Kielcach: bardzo życzliwie scharakteryzował jego treść, zachęcając do nabywania tej bardzo współczesnej pomocy kaznodziejskiej⁴⁴.

Wpływ PH na polską homiletykę międzywojenną był wieloraki. Poza wspomnianym już propagowaniem twórczości rodzimej, oddziaływał on najpierw pośrednio: formował i informował na bie-

współpracownicy pisma potrafią sprostać swemu zadaniu”. Redakcja, *Nowe czasopismo*, „Gazeta Kościelna” 10:1923 s. 99.

⁴⁰ „A znowóż Zjazd w Kielcach urządzony 7 i 8 czerwca 1922 r. stanowi już osobny etap w całym rozwoju (Kół Homiletycznych — przyp. mój), tem widoczniejszy, że wówczas założono „Przegląd Homiletyczny”, dotąd z podziwienia godną wytrwałością wydawany”, ks. N. Cieszyński, *Verba docent- exempla trahunt*, PH 12:1934 s. 235.

⁴¹ „Przegląd Homiletyczny” powinien znaleźć się na biurku każdego kapłana, który pragnąc iść z postępem czasu, w przemowach swoich chce być aktualnym”. Kurenda Kurii Metropolitalnej obrządku łacińskiego we Lwowie nr 1 z 1925 r., *Przegląd Homiletyczny*. Rocznik naukowy (materiały i rękopisy) — teczka nr V/9, BSDK-P.

⁴² Prawosławne czasopismo „Elpis”, wydawane w Warszawie przez Prawosławny Fakultet Teologiczny, umieszcilo w r. 1933 obszerną recenzję tego kwartalnika, w której poleciło go swoim czytelnikom, dorzucając uwagę, że ich „nie stać na podobny wysiłek naukowy”, ks. Z. Piłch, *Kaznodziejstwo polskie XX stulecia*, w: *Studia z historii kaznodziejstwa i homiletyki*. Praca zbiorowa pod red. L. Kuca i W. Wojdeckiego, Warszawa 1975, s. 56.

⁴³ Znany w niemieckiej homiletyce o. Krus, jezuita, z pochodzenia Czech, władający językiem polskim, po przejrzeniu rocznika „Przeglądu Homiletycznego” wyraził się z uznaniem, że zawiera „kopalnię wiedzy kościelnej”, ks. Z. Piłch, *Kaznodziejstwo polskie XX stulecia*, w: *Studia z historii kaznodziejstwa i homiletyki*, s. 56.

⁴⁴ „Przegląd Homiletyczny” obejmuje cały współczesny dorobek homiletyki, podaje recenzje i streszczenia cenniejszych utworów, poucza, jak w kaznodziejstwie użyć Pismo św. i Ojców Kościoła, jak czerpać praktycznie, np. z pism teologicznych św. Tomasza z Akwinu, z pism kaznodziejskich św. Alfonsa, z liturgii, z historii, z przykładów jak mówić na ambonie, o czym milczeć, czego unikać. Wszystko to wprost świetnie się przedstawia w „Przeglądzie Homiletycznym”, ks. K. Smogór na łamach „Przeglądu Katolickiego”, miesięcznika relig.-kult.-społ. Zjednoczonych Kapłanów Polskich w USA z XI 1928 r., w: *Kronika, Głos o naszych pismach kaznodziejskich*, PH 7:1929 s. 67.

zając profesorów homiletyki w seminariach i na wydziałach teologicznych. Udostępniał swe łamy dla ich twórczości kaznodziejskiej. Na łamach PH przez wiele lat dyskutowano nad programem nauczania homiletyki w seminariach. Te dyskusje i propozycje wpłynęły bardzo pozytywnie na poziom nauczania homiletyki w polskich zakładach teologicznych. Kwartalnik jednak nie tylko wpłynął na rozwój teorii kaznodziejstwa; miał on również ambicję wpływania na poziom głoszenia kazań. Świadczy o tym dział „Ambona i życie”. Materiały, jakie tam umieszczano, były dobrą pomocą w praktyce przepowiadania. PH w sposób bardzo trafny łączył teorię z praktyką, co jest jedną z cennych jego zalet. Na tym jednak nie kończy się oddziaływanie kwartalnika. Redakcja PH zorganizowała wydawnictwo homiletyczne, w którym ukazało się szereg pozycji niezwykle cennych dla teorii i praktyki przepowiadania⁴⁵. *Wykład zasad kościelnej wymowy* ks. Z. Pilcha jest do dziś jeszcze używany w wielu seminariach polskich. Podręcznik ten oparty jest głównie na dorobku naukowym PH, do czego przyznaje się sam autor i o czym świadczą liczne odnośniki do artykułów PH⁴⁶. Widać tu wyraźnie, że oddziaływanie PH nie ograniczało się tylko do okresu międzywojennego, ale sięga czasów współczesnych. Wreszcie redakcja PH organizowała zjazdy i kursy homiletyczne.

Patrząc na PH z dzisiejszej perspektywy posoborowej dostrze-

⁴⁵ Niektóre cenniejsze pozycje homiletyczne, wydane staraniem kieleckiego ośrodka wydawniczego: a) Z. Pilch, *Zagadnienia języka i stylu w kaznodziejstwie*, Kielce 1923; b) F. Felheim, *Skarbiec Pisma św. Konkordacja rzeczowa*, Kielce 1924; c) *Pamiętnik IV Zjazdu Związków Zakładów Teologicznych* (Kielce 20—22 IV 1927 r.); d) *Pamiętnik V Zjazdu Związku Zakładów Teologicznych* (Łódź 3—5 IV 1929), Kielce 1929; e) *Pamiętnik VI Zjazdu Związku Zakładów Teologicznych* (Poznań 8—10 IV 1931 r.), Kielce 1931; f) *Homiletyka duszpasterska*, *Zbiorowy podręcznik nauki kaznodziejstwa dla polskiego kleru*, Kielce 1935; g) L. Swiderski, *Rekolekcje i misje. Zarys metody*, Kielce 1935; h) J. Łopot, *Zbiór przykładów z życia współczesnego dla ambony i szkoły*, T. I—V, Kielce 1935—1937; i) *Ambona polska wobec rocznicy Skargi (1536—1936)*, *Pamiętnik kursu homiletycznego odbytego w Krakowie w dn. 9—11 IX 1936 r.*, Kielce 1937; j) P. Gantkowski, *Technika żywej mowy*, Kielce 1937; k) S. Marchewka, *Konferencje i kazania misyjne i rekolekcyjne. Praktyczny podręcznik dla księży parafialnych i rekolekcyjistów*, Kielce 1937; l) *Szkola kaznodziejska*, *Skarbiec wzorów kościelnej wymowy do nauki domowej i szkolnej*, Kielce 1937; m) *Nauka pasterzowania*, *Zbiorowy podręcznik teologii pasterskiej*, T. I, Kielce 1939.

⁴⁶ „Do opracowania niniejszego podręcznika (*Wykład zasad kościelnej wymowy* — przyp. mój) posłużyła literatura, przytaczana na łamach poprzedniego (*Homiletyka duszpasterska* — przyp. mój), najwięcej jednak mamy do zawdzięczenia piśmowni fachowej, jak nasz „Przegląd Homiletyczny” (1923—1939)», sk. Z. Pilch, *Wykład zasad kościelnej wymowy*, Poznań 1958 s. 6. Na ogólną liczbę 167 odnośników, 66 z nich odsyła czytelnika do PH.

gamy w nim szereg idei i inicjatyw prekursorskich. Warto wyliczyć najważniejsze z nich: 1) Nawoływanie do powrotu do źródeł, szczególnie biblijnych i patrystycznych. Na ten temat ukazało się szereg studiów teoretycznych (Z. Pilch, I. Bobicz, W. Kosiński) oraz bardzo obfity materiał praktyczny w formie komentarzy do perykop mszalnych (J. Korzonkiewicz, A. Tymczak). 2) Zwrócenie uwagi na znaczenie liturgii w życiu chrześcijańskim (R. Tomanek)⁴⁷. 3) Propozycja nowego porządku czytań mszalnych w niedziele. Proponowano 3 czytania scharmonizowane: pierwsze ze Starego Testamentu (A. Sobczyński). Była to jedna z najciekawszych i dalekosiężnych propozycji PH. Dopiero Sobór Watykański II zrealizował to zamierzenie. 4) Zwrócenie uwagi na problem języka w kaznodziejstwie (pionierskie prace Z. Pilcha i trafne uwagi N. Cieszyńskiego). 5) Łączenie teorii z praktyką. 6) Tendencje ekumeniczne: zainteresowanie homiletyką protestancką i żydowską, propagowanie ekumenizmu w duchu braterstwa (S. Sobalkowski). 7) Uwrażliwienie na potrzeby Polonii zagranicznej. Udostępnienie PH pisarzom polonijnym.

Na podkreślenie zasługuje organizacja czasopisma. Do komitetu redakcyjnego wchodziłi najwybitniejsi specjaliści ze wszystkich byłych zaborów. Przyczyniło się to do konsolidacji Kościoła polskiego i do przewyciężenia uprzedzeń, jakie istniały między poszczególnymi byłymi zaborami. Czasopismo było szeroko otwarte dla wszystkich, którzy mieli coś wartościowego do powiedzenia w dziedzinie homiletyki. Nawet ludzie świeccy mieli możliwość publikowania w PH. Chociaż więc czasopismo było wydawane w Kielcach przy licznej współpracy księży kieleckich, to jednak nie miało ono w sobie nic z regionalizmu. Miało charakter czasopisma ogólnopolskiego.

Wynika z tego jasno, że PH należy zaliczyć do najpoważniejszych polskich (i nie tylko polskich) czasopism teologicznych okresu międzywojennego. Dużą zasługę ma w tym jego redaktor ks. Z. Pilch.

Obok tych bezsprzecznych walorów PH, można wskazać na pewne niedociągnięcia czy braki, co przy tak licznym gronie współpracowników było nieuniknione. Przyczyną ich był również duch czasu. Obok wspomnianych tendencji ekumenicznych, nie brak w PH skrajnych, a nawet jednostronnych polemik tak w dziedzinie religijnej (stosunek do Żydów i do prawosławia), jak również

⁴⁷ Ks. J. Sroka w artykule *Odnowa liturgii przed Soborem Watykańskim II w Polsce. Rzeczy dokonane — inspiracje — inicjatywy zaczęte* (RBL 29:1976 s. 179—189) nie wspomina ani jednym słowem o wkładzie PH w ruch liturgiczny. Badania nasze wykazały, że ten wkład był duży, tak od strony teoretycznej jak i praktycznej (komentarze biblijno-liturgiczne). Przez pominięcie PH autor nie dał pełnego obrazu odnowy liturgii w Polsce.

w dziedzinie społeczno-politycznej. Niezbyt szczęśliwa była polemika redaktora kwartalnika z autorami nowej pisowni. Nowa pisownia i wymowa przyjęły się bardzo szybko i kaznodziejstwo musiało to wziąć pod uwagę.

Zaprezentowane dzieło życia ks. Z. Pilcha — PH, dało swojemu Redaktorowi właściwą ocenę. Jego zaangażowanie i kompetencja sprawiły, że nowy kwartalnik zorganizował się bardzo szybko. Pozyskał do współpracy wybitnych znawców przedmiotu z całej Polski. Zajął się sprawami ciągle aktualnymi w przepowiadaniu słowa Bożego: teorią kaznodziejstwa, przypomniał o potrzebie powrotu do źródeł (szczególnie Pisma Św.), otworzył się na dorobek homiletyczny Kościoła powszechnego, wreszcie zajął się językiem na ambonie.

Wśród tak bogatej problematyki nie obyło się i bez potknięć, jak wymieniona sprawa nowej pisowni czy Kazań Sejmowych ks. P. Skargi. PH został bardzo przychylnie przyjęty i to nie tylko w środowisku katolickim. Wyszedł więc niejako na spotkanie zapotrzebowań wiernych.

WYKAZ SKRÓTÓW

AAS	— Acta Apostolicae Sedis
BSD—K	— Biblioteka Seminarium Duchownego w Kielcach Rękopisy Ks. Pilcha
KPD	— Kielecki Przegląd Diecezjalny
PD	— Przegląd Diecezjalny
PH	— Przegląd Homiletyczny
RBL	— Ruch Biblijny i Liturgiczny